MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III — 9 IV 44 r. — Nr 15 (108)



CHRYSTUS zmartwychwstał.

Poprzez umęczoną obecną wojną ludzkość idzie powiew nowej wiosny, idzie radosne hasło: Chrystus zmartwychwstał! Niegdyś, jeszcze w mrokach tamtej, długiej niewoli przyrównywano do Chrystusa Polskę, która jak On cierpiała i zstąpiła w podziemie za wolność narodów. — Dziś ta t. zw. idea mesjanistyczna wydaje się nam przestarzałym, literackim przeżytkiem. Czyż jednak nie jest faktem oczywistym, że Polska walczy w pierwszych szeregach za wolność i demokrację? Czyż nie oglądają się na decyzje w sprawie Polski i jej losu małe narody i państwa neutralne? Czy od zmartwychwstania Polski jako potężnego państwa nie zależą losy całej Europy środkowo — wschodniej? Polska pierwsza padła ofiarą niemieckiej agresji, od jej poświęcenia rozpętała się ta straszliwa wojna o być albo nie być Człowieka. W tej wojnie Dobrego ze Złym, Polska utraciła chwilowo niepodległość. Zstąpił w podziemie konspiracji Naród, który musiał żyć wiele razy, dłużej lub krócej pod ciężarem okupacji szwedzkiej, moskiewskiej, austriackiej, pruskiej — ale zawsze wyzwalał się z pod jarzma! Dziś jednak, jak nigdy przed tym, potrafił stworzyć Podziemne Państwo z najważniejszymi jego agentami, nierozerwalnie w jedną całość związane z Rządem R.P. w Londynie. Polska jest i czeka tylko na moment, gdy trzeba będzie płytę grobową odwalić i powstać!

Tą myślą ożywieni są dziś nasi bracia — żołnierze na froncie włoskim, na Bliskim Wschodzie, w Szkocji. Rok cały od walk w pustyni afrykańskiej przybliżył ich znacznie do Ojczyzny, walczą dziś już na kontynencie Europy. Nasi lotnicy przelecieli już tysiące kilometrów, rzucili setki tys. bomb na tej drodze do Ojczyzny. Marynarze nasi 5-ty rok patrolują, strzegą konwoji, śledzą niemieckie łodzie podwodne, mają walny udział w zwycięstwach Sprzymierzonych na morzu. Lecz wszystkich, choć zmęczonych tułaczą, żołnierską drogą, podtrzymuje jedna jedyna myśl — O Jej Zmartwychwstaniu.

Dlatego dziś, składając życzenia świąteczne Wszystkim naszym tu w Kraju walczącym

Żołnierzom, którzy już biorą udział w partyzantce, i tym co szkolą się dopiero — jednoczymy się myślą z całą żołnierską bracią naszych Sił Zbrojnych na Obczyźnie.

Obyśmy się spotkali wszyscy przy staropolskim święconym w roku przyszłym w wolnej Polsce. Oby te święta w niewoli były już naprawdę ostatnie!

Przed stu pięćdziesięciu laty.

W marcu i kwietniu b. r. mija rocznica wybuchu powstania kościuszkowskiego i najważniejszych bitew jakie stoczyły siły polskiej insurekcji z przeważającym naporem wroga. Wśród śmiertelnej walki o wolność, w przededniu nowego powstania, zwracamy się dziś myślą i sercem do Insurekcji i w dziejach owej wojny znajdujemy treść wciąż żywą, a dla nas, żołnierzy Polski Podziemnej niezmiernie ważną.

„Uwolnienie Polski od obecnego żołnierza, przywrócenie i zabezpiecznie całości Jej granic, wytępienie wszelkiej przemocy i uzurpacji, tak obcej, jak i domowej, ugruntowanie wolności narodowej i niepodległości Rzeczypospolitej — ten jest święty cel powstania naszego...” głosił akt powstańczy odczytany przez Kościuszkę na rynku krakowskim 24 marca 1794 r. Czyż nasze cele dziś nie są dokładnie te same?

Po pierwszej próbie wewnętrznego ratowania Polski, jaką była ustawa 3 maja, po targowickiej hańbie zdrajców co poszli na rosyjską służbę, czyn zbrojny Kościuszki wyrósł ze zrozumienia, że ocalenie dać może jedynie potężny ruch ogólno-narodowy oparty na zasadach demokracji. I powstanie było wielkim bojem demokracji polskiej, było pierwszym związaniem walki o niepodległość polityczną z walką o wolność i sprawiedliwość społeczną. Odtąd ten związek nierozerwalny idei narodowych i społecznych stał się na wiek cały znamiennym dla wszystkich polskich ruchów niepodległościowych.

Tadeusz Kościuszko, jako wódz powstania miał już za sobą udział w bojach o niepodległość Stanów Zjedn. Ameryki Płn., skąd wrócił dosłużywszy się stopnia generalskiego. Niezmiennie i uparcie dążył Naczelnik do polepszenia doli chłopów i mieszczan, wydając ustawy i odezwy ze słynnym manifestem Połanieckim na czele, w którym, o wiele dziesiątek lat wcześniej niż w całej Europie ustalono wolność osobistą włościan i zakaz samowolnego rugowania ich z ziemi. Pisał Kościuszko: „Konieczną jest rzeczą, aby lud czuł, że bijąc się przeciw nieprzyjacielowi powszechnemu, znajduje w tym polepszenie bytu swego, że stan jego nierównie będzie szczęśliwy w uratowanej z niewoli Polsce”.

Armia Kościuszki stała się wielką szkołą demokracji. To też upadek powstania był nie tylko klęską polską, ale klęską demokracji i postępu w Europie.

Pierwszą walkę zwycięską stoczył Kościuszko pod Racławicami, 4 IV 1794, gdzie w 4000 regularnego żołnierza i 2000 uzbrojonych w kosy chłopów pobił wiele liczniejsze wojska Denisowa. Naczelnik, który dla uczczenia wysiłku zbrojnego chłopa polskiego sam przywdział sukmanę, Bartosz Głowacki z Rzędowic, który zdobył moskiewską baterię brawurowym atakiem — stali się symbolami powstania, porwali swym przykładem Kraj. 18 kwietnia wybucha insurekcja w Warszawie, mimo że jest tam 8 tys. garnizon rosyjski, — lud zdobywa arsenał, pałac Igelstroma. I ten czyn zbrojny Warszawy, który miał początek w spisku patriotycznym wojskowych, nie byłby się tak powiódł, gdyby nie zorganizowanie cechów warszawskich pod wodzą Jana Kilińskiego. — A w parę dni później Jakób Jasiński opanowuje Wilno, wypierając z miasta 8-kroć liczniejszego wroga. Nie brakło nawet w szeregach powstańczych żyda, Berka Joselewicza, organizatora jazdy żyd. który dosłużył się stopnia oficerskiego.

Świadczy to niezbicie o tym, jak bardzo demokratyczna była Insurekcja kościuszkowska. Polska dała dowód, że mimo swych grzechów i wad, stała o wiele wyżej od wielu ludów Europy i poważnie traktowała walkę „o wolnego człowieka w wolnym państwie“.

Była też Insurekcja nieustannym dążeniem do narodowej jedności. Już w Akcie powstańczym wyżekli się Polacy „wszelkich przesądów i opinii, które obywatelów mieszkańców jednej ziemi i synów jednej ojczyzny dotąd dzieliły lub dzielić mogły". Do obywateli Warszawy pisze Kościuszko: „Nie ma teraz żadnej różnicy między wojskowymi a cywilnymi, wszyscy jesteśmy obrońcami Ojczyzny. Myślmy tylko zgodnie, czyńmy zgodnie, i prędko, a zwyciężymy, byleśmy tylko użyli całej mocy naszej, której nam natura i ziemia nasza udzieliła... odgłos prawdziwej wolności wkrótce zatrwoży tych, którzy nas tak zdradliwie podeszli i tak niegodziwie rozszarpali".

Na tle tych wielkich porywów ujawnił się w całej okazałości brutalny rosyjski imperializm, z całą jego obłudą i przewrotnością. Zbrodnicze wykorzystanie ciemnoty ludu ukraińskiego, w celu mordowania Polaków, kłamliwe przypisywanie sobie roli rzecznika i opiekuna „niepolskich" ziem Rzczplitej, wygrywanie podłości zdrajców, warchołów i głupców, by ich szczuć i stanąć po tym w obronie tych „patriotów polskich", walka „rokoszanami" w obronie władzy królewskiej — to linia opiekuńcza ówczesnej polityki rosyjskiej, uwieńczona potworną rzezią bezbronnej ludności Pragi...

I cóż zmieniło się od tej pory? Dziś, gdy Naczelnik, jeden z największych Polaków staje się nam większy i bliższy niż kiedykolwiek, złodzieje imion, kradną imię Kościuszki, które czci demokracja na obu półkulach. Propaganda rosyjsko-komunistyczna profanuje imię Kościuszki, wtedy, gdy Polska po 150 latach znów walczy o swą wolność, swe prawa, przeciwko obu zaborcom Niemcom i Rosji. Czyż można sobie wyobrazić śmieszniejsze i tragiczniejsze nieporozumienie, niż fakt, że w nagrodę za działalność żołnierza z „dywizji Kościuszki" Stalin udekoruje go orderem Suworowa, kata Pragi i grabarza powstania kościuszkowskiego? Czyż jest większa perfidia i obłuda, niż nadawanie z radiostacji „Kościuszko" oszczerczych napaści na Rząd Polski i haseł rozbijających jedność wojska polskiego? PPR wykorzystuje bowiem rocznicę powstania 1794 r., by wmówić w społeczeństwo rzekomą łączność ideologiczną między czynami Kościuszki i dążeniami sowieckiej Rosji. Zapomnieli widać agenci sowieccy, ilekroć razy Kościuszko zwracał się przeciw Moskwie w swych wypowiedziach, poświęcając równocześnie wszystkie swe siły, talent wodza i zapał wielkiego patrioty, by wydrzeć kraj z pod przemocy czarnych orłów. Przed półtora wiekiem Rada Narodowa skierowała do obywateli Polski i Litwy te słowa: „Ilekroć Moskwa wkracza na nasze ziemie, poprzedza jej najazd potwarz i obłuda... Moskwież to przystoi oskarżać Naród Polski o zdradę przeciw niej wymierzoną? Rzetelnym celem tych deklaracji (moskiewskich) jest obłuda, chęć umorzenia w Polsce uczucia obywatelskiego... Niewolę rządu w Europie najuciążliwszego chcą wyrazami słodzić deklaracje moskiewskie... Do rozdwojenia i osłabienia obywatelów zmierzają. „Rząd Polski zagrzewa Polaków do jedności i wspólnej obrony".

Z tradycji kościuszkowskiej, z tradycji 150-letnich zmagań o wolność, wyrosło nasze pokolenie, które nie spocznie w walce o nasze ideały i nasze prawa!...

„Wiadomy jest światu stan teraźniejszy nieszczęsnej Polski. Niegodziwość dwóch sąsiednich mocarstw pogrążyła ją w przepaść. Nie masz rodzaju fałszu, obłudy i podstępu, którymi by się te dwa rządy nie splamiły dla dogodzenia swej zemście i chciwości.

A jednak najsroższe nieszczęścia, najpotężniejsze trudności nie potrafią osłabić i połamać cnoty narodu i męstwa obywatelskiego".

(Z aktu powstania Kościuszki — 24. III. 1794).

Nakazy chwili.

1. POSŁUSZEŃSTWO DLA RZĄDU POLSKIEGO I DOWÓDZTWA POLSKIEJ ARMII PODZIEMNEJ W KRAJU — NACZELNYM OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO POLAKA. Przez Rząd Polski i Dowództwo Polskiej Armii Podziemnej zostało wydane w dniu 27 III br. wezwanie do dowódców oddziałów Polski Walczącej, aby w razie wkraczania wojsk sowieckich na ziemie polskie zwracali się do dowódców oddziałów sowieckich i szukali z nimi porozumienia. Nie możemy wdawać się w taką, czy inną ocenę tego rozkazu. Obowiązkiem naszym jest ten rozkaz wykonywać. Rząd Polski i Naczelne Dowództwo w obecnej chwili mogą tylko mieć podstawy do realnej oceny sytuacji i posiadają wyłączne prawo wydawania rozkazów i wskazań do Narodu Polskiego.

Społeczeństwa anglosaskie z radością powitały rozkaz Rządu Polskiego.

W związku z wkraczaniem wojsk sowieckich na ziemie polskie grozi nam duże niebezpieczeństwo ze strony administracji niemieckiej i wojsk niemieckich. Gubernator Frank w przemówieniu z dnia 27 III 44 r. powiedział, że dowództwo niemieckie nie dopuści, aby jakiekolwiek cenne rzeczy dostały się do rąk sowieckich. Słowa te świadczą, że Niemcy ustępując z naszych ziem, chcą pozostawić pustynię. To będzie się nazywało „zorganizowaną ewakuacją". Tu przypominamy odezwę Pełnomocnika na Kraj Rządu Rzeczplitej Polskiej do Narodu Polskiego, która nakazywała pozostać Polakom w swych siedzibach i chronić przed zniszczeniem mienia własnego i publicznego. Z tego wynikają nakazy na czasie:

a) w razie ustępowania wojsk niemieckich z naszych ziem, Polacy muszą pozostać w swych siedzibach i przy warsztatach pracy,

b) nie dać się przymusowo ewakuować, a jeśli będzie stosowany przymus ewakuacyjny, chronić się przed nim wszelkimi sposobami, nawet ucieczką do lasów, w góry i tp. na okres wycofywania się administracji niemieckiej, policji i wojsk niemieckich.

c) chronić warsztaty i maszyny przed wywiezieniem. Lepiej je uszkodzić aby nie były „cenną rzeczą" do wywozu, a nawet zniszczyć, jeżeliby miały być wywiezione do Rzeszy.

d) przygotować dobre kryjówki w celu schowania żywności i innego dobytku, aby chronić je przed rabunkiem niemieckim.

e) nadmiar artykułów rozsprzedawać lub nawet rozdawać tym Polakom, którzy ich potrzebują, lub mają dobre schronienie.

f) postępowanie Niemców w miastach rosyjskich wskazuje, że wysyłają oni na zachód różne zbiory, przedmioty sztuki, biblioteki i tp., które w czasie transportu lub ewakuacji mogą wogóle przepaść. Chronić przynajmniej najcenniejsze obiekty przed ewakuacją niem. w instytucjach, które mają być ewakuowane przymusowo.

g) nic dla niemców, nawet za pieniądze po cenach rynkowych w wolnym handlu. W zbliżającej się ważnej, decydującej chwili wszyscy Polacy muszą postępować zgodnie z zarządzeniami Organów Rządu Polskiego, rozkazami Naczelnego Dowództwa i Dowództwa Armii Krajowej, oraz ze wskazaniami prasy rządowej i wojskowej.

2. OSTRZEŻENIE DLA WSZYSTKICH ŻOŁNIERZY POLSKI WALCZĄCEJ. Niemcy, wobec rozkazu polskich władz wojskowych w sprawie porozumienia się dowódców A. K. z dowódcami wojsk sowieckich, spotęgują tropienie polskiej pracy konspiracyjnej, a przede wszystkim działalności wojskowej AK., aby ją uczynić jak najmniej zdolną do wystąpień czynnych. Skrupulatne przestrzeganie zasad konspiracyjnych i udoskonalenie ich jest koniecznością. Lekceważenie zasad konspiracyjnych nie jest odwagą, nie jest bohaterstwem, ale jest głupotą, a nawet zbrodnią, bo zagraża utratą życia wielu żołnierzy pod ścianą od kuli gestapa, gdy to życie musi być dziś oszczędzone, bo będzie rzucone na szalę zwycięstwa Polski w decydującym momencie walki z okupantem.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

W SPRAWIE KONFLIKTU POL-SKO-SOW. Ambasador polski w Washingtonie Jan Ciechanowski wręczył 29 III sekretarzowi stanu USA Hullowi notę Rządu polskiego, której treść nie jest znana. Hull odbył konferencję z amb. rosyjskim.

Prof. St. Kot w wywiadzie z przedstawicielem „Manchester Guardian" oświadczył m. in.: Rząd Polski w Londynie gotów jest do współpracy z Rosją na równych zasadach przy obopólnej dobrej woli. Rząd pol. odrzuca natomiast jednostronne narzucanie warunków. Polacy nie znają jakiegoś tradycyjnego wrogiego nastawienia wobec Rosji. Na skutek napaści Niemiec na Polskę i wobec zamiaru Niemiec zupełnej eksterminacji narodu polskiego, każdy Polak zdaje sobie sprawę z bezwzględnej konieczności współpracy z Rosją. Jako Polacy chcemy jednak, by takie samo przyjazne nastawienie dało się również poznać w stosunku Rosji wobec Polski".

NACZ. WÓDZ WE WŁOSZECH. Gen. Sosnkowski przybył przed niedawnym czasem w towarzystwie szefa sztabu gen. Kopańskiego, biskupa Gawliny i kilku wyższych oficerów samolotem pilotowanym przez polską załogę, do miejsca postoju II Korpusu we Włoszech. Gen. Sosnkowski złożył wizytę gen. Alexandrowi, omawiając z nim działalność II Korpusu.

Do Korpusu polskiego przydzielono 60 Amerykanów na posterunku przy ambulansach. Jeden z nich uratował życie ciężko rannemu żołnierzowi polskiemu, ciągnąc go na sankach z dalekiej górskiej pozycji aż do najbliższej osady. W ameryk. służbie ochotniczej znajduje się wielu Polaków obywateli USA, którzy utrzymują się w służbie na własny koszt. Ci walczyli już w kampanii franc. i w Afryce. Niemcy zainstalowali w pobliżu polskiego frontu krótkofalówkę „Wanda", która nadaje komunikaty po polsku, w szczególności namawia do wysyłania za pośrednictwem „Wandy" listów do kraju. Całość, łącznie z niedawnym ogłoszeniem gadzinówek o korespondencji rodzin do żołnierzy włoskich, sprawia wrażenie prowokacji, celem zebrania nazwisk rodzin walczących i zastosowania do nich represji.

RÓŻNE. „Bez oręża" powieść Kossak — Szczuckiej ukaże się w przekładzie angielskim w nakładzie 400 tys. egz.

Oficjalnym ordynariuszem emigrantów polskich jest ks. bisk. Gawlina, stąd musi on ciągle podróżować, zwiedzając bodaj najmniejsze skupiska Polaków w Indiach, Afryce, w Persji. Był on również w Ameryce, gdzie wraz z najwyższymi czynnikami państwowymi ustalał plan pomocy dla uchodźców pol. po wojnie.

Wśród uchodźców polskich w Persji jest 4000 dzieci, w Afryce 1000 dzieci, w Płdn. Afryce — 500. Opiekę nad nimi roztacza delegatura minist. pracy i opieki społ., zaś Ameryka wysyła dla nich ubrania, książki, pomoce naukowe i td.

W Edynburgu urządzono imprezę pt. „Duch Polski" dla młodzieży i nauczycielstwa szkockiego, na którą złożyły się pokazy, filmy, wykłady, przedstawienia, tańce.

W jednej z największych pustyń świata, Habannyi w Iraku znajduje się pomnik postawiony w 1942 r. w czasie długiego obozowania II korpusu gen. Andersa. Jest to kapliczka z daszkiem, typu naszych wiejskich kapliczek, z napisami: „Wróć nas Panie, na Ojczyzny łono" i „na pamiątkę najsławniejszej drogi krzyżowej Polaków".

Nowojorski „Tygodnik Polski" wydał obszerny numer specjalny poświęcony Warszawie i jej dziejom od powstania aż po 1939 r. Poszczególne tematy opracowali polscy uczeni i publicyści, specjalnie uwydatniając bohaterską postać śp. Stefana Starzyńskiego. W artykule wstępnym zebrano wypowiedzi ang. mężów stanu i polityków USA o Warszawie i Polsce.

— — —

„Wszyscy w duchu narodowym, obywatelskim i braterskim łączymy w jedno siły nasze".
(Z aktu powstania 1794 r.)

Z pola walki w Kraju.

KOMUNIKAT DOWÓDZTWA Polskiej Armii Podziemnej wydany w porozumieniu z Rządem wzywa d-ców oddziałów Polski Walczącej, aby w razie wkroczenia wojsk sow. zwracali się do oddziałów sow. i szukali z nimi porozumienia. Tak uczynił już 19 III d-ca Ronicki, który zgłosił się do sowieckiego d-cy, nie wiadomo jednak jak został przyjęty. Dziennik rosyjski „Prawda" podkreślił w jednym z artykułów, że nie jest znane stanowisko oddziałów polskich wobec armii ros. Byłoby słusznym, ażeby znany był także stosunek wojska sow. do oddziałów polskich. Prasa ros. milczy na ten temat.

NA WOŁYNIU w pocz. III dekady marca w rejonie Kowla i Włodzimierza oddziały A. K. stoczyły dalsze walki z niemcami. Przebieg ich był pomyślny, zdobyto broń, wzięto do niewoli około 100 jeńców.

POD LUBLINEM jeden z naszych oddziałów partyzanckich uderzył w pierwszych dniach marca na 2 kompanie niemieckie, przepędził je, zdobywając broń i sprzęt.

W WIELKOPOLSCE w okolicach Turka oddział 120 partyzantów stoczył bitwę z ekspedycją policyjną. W Poznaniu na Starołęce „nieznani sprawcy" podpalili młyn parowy. W obozie ćwiczebnym w Biedrusku spłonęły baraki Hitlerjugend.

W MAŁOPOLSCE WSCH. obrona polska przed bandami ukraińskimi została lepiej zaopatrzona w broń, skutkiem czego uległa wzmocnieniu i stała się bardziej skuteczna.

KOŁO CZĘSTOCHOWY pod Kłamnicami w nocy z 11-12 III wykolejono pociąg, powodując przerwę 12 godzinną. Miarą walki z kolejnictwem jest wykaz w dyrekcji warsz. miejsc, w których pociągi muszą zwalniać biegu z powodu niebezpiecznej trasy, złych mostów itp. Miejsc takich jest 54. Dla zabezpieczenia transportów kolejowych Niemcy rozpoczęli wyrąb lasów na szer. 2 km. wzdłuż linii kolej. Siedlce-Wołkowysk i na linii Warszawa-Dęblin na szer. 250 m. wzdłuż toru.

W WARSZAWIE w nocy 7-8 III polscy bojowcy sterroryzowali strażników pewnej firmy przy ul. Siarczanej, rekwirując 300 kg. materiałów chemicznych dla wyrobu pocisków zapalających. Jest to już druga rekwizycja w tej firmie, poprzednia w maju 43 r. objęła 40 t. materiałów do wyrobu prochu. — Pod samą Warszawą sabotaże kolejowe są bardzo częste.

Jak wynika z obliczeń, Niemcy muszą trzymać w Polsce przeszło pół miliona ludzi, jak 211 tys. wojsk regularnych, 159 tys. załogi, 200 tys. oddziałów partyjnych, 37 tys. SS i żandarmerii, a nadto jeszcze każdy Niemiec cywilny w Polsce posiada broń. I tak nie czują się bezpieczni!

ZIEMIE WSCHODNIE. W części przyfrontowej i ewakuowanej już przez niemców są w znacznym zakresie opanowane przez dywersantów. Bezpieczeństwo nie istnieje, wobec licznych oddziałów regularnej armii bolszew. z tankami, samochodami i kawalerią przechodzących przez powiaty: radzyński, zamojski, kraśnicki, biłgorajski, hrubieszowski, chełmski. Niemcy uciekli w pierwszej fazie ewakuacji do Zamościa aby stąd ciągnąć na zachód. Najbardziej są tępieni przez dywersję koloniści niem., którzy mimo uzbrojenia i zorganizowanej samoobrony masowo opuszczają przedzielone im domy i gospodarstwa. Na ich miejsce przybywają wysiedleni w swoim czasie Polacy. Bandy rozmaitego pokroju rabują dwory i co bogatszych gospodarzy. Władze niem. od czasu do czasu przeprowadzają jeszcze pacyfikacje, (jak w swoim czasie w Zaklikowie), ale zasadniczo nie panują już nad terenem.

REBELIA UKRAIŃSKA w okresie z końcem marca przesunęła się z terenów przyfrontowych, wykazując największe nasilenie w pow. kałuskim, stanisławowskim, drohobyckim, stryjskim a nawet samborskim. Wedle obli-

czeń do 10. III. szacuje się liczbę Polaków zabitych na 8 tys. Wskutek wymordowania licznych księży, 60 parafii w Małopolsce Wsch. jest nieczynnych. W drugiej poł. marca zaczęły się napady na Polaków w okolicy Sokala i Rawy Ruskiej. Bandy hajdamaków spaliły ostatnio w stryjskim osiedle Szerokie Pola (padło 68 zabitych w sposób wyrafinowanie okrutny). W Wełdzirzu padło 20 Polaków również uprzednio męczonych i torturowanych.

We Lwowie i Chełmie policja ukr. o zmierzchu strzelała Polaków „zdobywając" kennkarty. W pewnym wypadku zaaresztowano z innej okazji Ukraińca z milicji i w traktacie rewizji znaleziono u niego 17 polskich kennkart. Na skutek interwencji czynników polskich policja ukr. w obu miastach została wreszcie wycofana o zmierzchu i zastąpiona przez patrole niemieckie. Od tego czasu ustały zamachy na ulicach na Polaków.

Zarządzenia ewakuacyjne skierowały większą ilość Ukraińców w tereny podkarpackie (Sanok, N. Sącz). Ciągną też kolumny ukr. ewakuowane swego czasu z Krymu i zza Donu, w liczbie około 10 tys. ludzi, które są już w granicach GG i mają być również pomieszczone na Podkarpaciu. Stwarza to dla Polaków dalsze niebezpieczeństwo, w którym konieczne jest solidarne skupienie się Polaków i przeciwstawienie wszelkim poczynaniom ukr. Wiele fermentu przywozi oczywiście ewakuowana inteligencja ukr. (zaopatrzona w polskie papiery), która wrogą dla Polaków propagandę prowadzi dalej. Wiadomo powszechnie, że Centr. Komitet Ukr. przeniósł się ze Lwowa do Krakowa (ul. Zielona) i tu przebywają naczelne władze ukraińskie.

W sposób perfidny wypierają się Ukraińcy swego udziału i inicjatywy rzezi. Oto w n-rze 9 tygodnika SS Galizien grupa b. wojskowych (Hałyczyna) składa winę za mordy popełnione na Polakach na partyzantów sowieckich. „Jeśliby się znalazła wśród tych występnych ukraińska ręka, wyklucza się ona od ukr. narodowej wspólnoty". Trudno o większą bezczelność i łgarstwo, gdy równocześnie rozkazy UPA cytowane przez nas uprzednio, otwarcie nakazują tępienie Polaków, a na terenie Lwowa działa zakonspirowana organ. ukr. mająca na celu zabijanie nas. Każdy, który wykaże się 10 zdobytymi kennkartami otrzymuje kilka tys. zł. nagrody.

Dywizja SS Galizien została „po przeszkoleniu" częściowo zgromadzona we Lwowie i skierowana do walk przeciw dywersantom sow. okolicy Brodów. Niemcy nie są jednak Ukraińców pewni... Ostatnie wiadomości dochodzące z tych stron wskazują, że dywizja znowu została podzielona i poddana pod większy nadzór.

Nagłe postępy sow. stwarzają w opisywanych terenach zmianę sytuacji, której nie da się jeszcze uchwycić. W każdym razie, dotychczas brak wiadomości o gwałtach na Polakach ze strony sowieckiej.

EWAKUACJA przybrała od dwu tygodni cechy zupełnego chaosu o ile chodzi o tereny wsch. Małopolski. Jak w 1939 roku, dworce zawalone ludźmi, którzy wędrują po 2 i więcej tygodni, śpią pokotem w poczekalniach kolejowych. Pociągi chodzą nieregularnie. Zdobycie miejsca kosztuje pareset zł. (ze Lwowa). Równocześnie w jedną stronę zdążają transporty z wojskiem, ku zachodowi ewakuujące się niem. urzędy, policja, gestapo i tp. Każda godzina zmienia sytuację. Ludność polska o ile się ewakuuje, to raczej z obawy przed Ukraińcami, masowej ewakuacji z miast raczej nie ma. Ludność Lwowa jest przygotowana nawet na najgorszą okupację, a nie opuszcza ojczystego miasta.

W rejonie Radomskiego bandy rabunkowe, które stały się plagą mieszkańców wsi, zostały poważnie przetrzebione przez polskie oddziały dywersyjne, t. zw. „Jędrusiów".

Z MAŁOPOLSKI.

Z KRAKOWA. Na terenie miasta nastąpiło kilkanaście poważniejszych aresztowań, również wśród policji granat. w związku z czym krążą pogłoski o planach przeniesienia naszej policji w celach pacyfikacyjnych poza GG. Mieli się temu sprzeciwić tutejsi d-cy policji polskiej. Równocześnie ma przybyć milicja ukraińska do miast zach. Małopolski. Ostrzegamy polską policję, aby nie dała się wywieźć z kraju, by spełniać rolę kałmuków i sprzymierzeńców Niemiec.

Jedynym ratunkiem, w razie wywarcia przymusu, jest ucieczka. Każdy polski dom winien dać schronienie zbiegom z policji.

W Krakowie daje się zauważyć wielki ruch cywilnych niemców uciekających z rzeczami na zachód, ewakuacja urzędów wojskowych i przybywanie etapów przyfrontowych. Ceny żywności zwyżkują w związku z przybyciem dużej liczby ucieknierów i bezustannymi grabieżami po pociągach. W ostatnich czasach wywieziono ponad 600 »junaków« zgłoszonych do pracy — Rzeszy.

Na prowincji są ciągłe represje i ściąganie ostatnich krów kontyngentowych (np. w gm. Ciche jednej z uboższych).

— — —



»Wszystkim naszym Czytelnikom zasyłamy najserdeczniejsze życzenia spokojnych świąt — oby w niewoli ostatnich«.